



Ocalić od zapomnienia

Prawie siedemdziesiąt lat temu, w 1940 roku, doszło do straszliwej zbrodni w dziejach Polski. Na rozkaz Józefa Stalina w ciągu kilku miesięcy zamordowano około 22 tysięcy polskich oficerów, lekarzy, urzędników, nauczycieli, inżynierów, dziennikarzy i księży. Najpierw przetrzymywano ich w obozach, potem wywożono do lasu. Tam, strzałem w tył głowy, pozbawiano ich życia. Ciała pomordowanych wrzucano do zbiorowych mogił. Komuniści radzieccy byli przekonani, że przerażająca zbrodnię da się ukryć i nikt się o niej nigdy nie dowie. Jednak już w roku 1943 Niemcy odkryli

mogiły polskich oficerów w katyńskim lesie niedaleko Smoleńska. Mimo tak namacalnych dowodów, sowieci wyparli się wszystkiego, próbując całą winą obarczyć Niemców. Niestety, kiedy wojna się skończyła, w Polsce o zbrodni katyńskiej nie wolno było mówić głośno ani na ulicy, ani w szkole, ani na łamach prasy. Każdemu odważnemu groziło więzienie. Ale Polacy nie zapomnieli o zbrodni. Opowiadano o tym w rodzinach, przekazywano swoim dzieciom i wnukom. Od dwudziestu lat o Katyniu mówi się głośno, że była to zbrodnia ludobójstwa.

Spółeczność naszej szkoły, wydając tę okolicznościową gazetkę, pragnie zapewnić, że wydarzenia tamtych lat nie pójdą w zapomnienie.



Modlitwa Rodzin Katyńskich

Matko Boża Katyńska!

Matko Miłosierdzia i Pojednania!

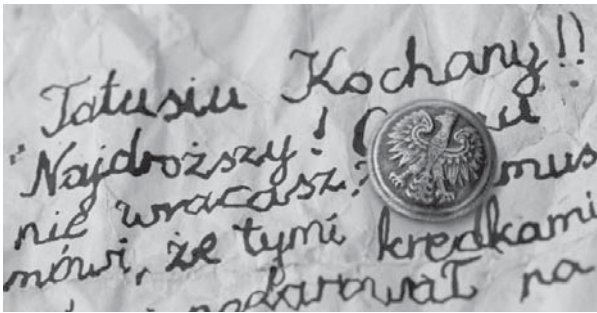
W Twoje ramiona oddajemy wszystkich zamordowanych na Wschodzie. Z żywą wiarą w świętych obcowanie, prosimy Cię, Matko, przyczynij ich i oddaj Twojemu Synowi. Matko Bolesna, pocieszaj tych, których serca jeszcze krwawią po stracie Najbliższych. Daj łaskę, aby jak najszybciej powstały polskie cmentarze na Wschodzie i Sanktuarium Miłosierdzia i Pojednania w Katyniu.

Matko Pokoju, daj nam łaskę życia godnego Tych, którzy zginęli za Ojczyznę, stając się ceną naszej wolności. Uczyn ich fundamentem odrodzenia i pojednania narodów w imię Chrystusa, który miłuje i przebacza. Amen.

Ks. Zdzisław J. Peszkowski, Kapelan Rodzin Katyńskich

Pamiątka wmurowania przez Ojca Świętego Jana Pawła II kamienia węgielnego pod budowę Polskiego Cmentarza Wojskowego wraz z kaplicą w Miednoje 11 czerwca 1995 roku

Listy, które bołą

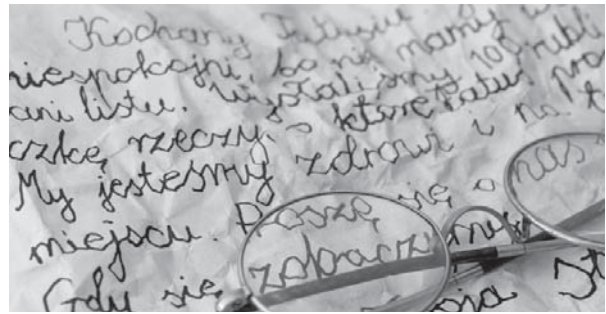


- Kochany Papo, pewno wojna się przedko skończy. Bardzo za Tobą tęsknimy wszyscy i strasznie Ciebie całujemy. Irka przycięła sobie włosy i Mama się bardzo gniewała. Czy mieszkasz w ciepłym domu, bo u nas brak opału. Mama chciała Tobie posłać ciepłe rękawiczki, ale [...] W kwietniu przejedziemy do wuja Adama i napiszę wtedy Tobie, jak tam wygląda [...]

Matka Boska Kozielska



Z wykonanym na drewnianej deseczce obrazem związana jest niezwykle wzruszająca historia ojca - Henryka Gorzechowskiego i syna, noszącego to samo imię i nazwisko. Obaj byli jeńcami sowieckich obozów. Spotkali się w obozie w Szepietówce, a stąd przewieziono ich do Kozielska, gdzie byli razem w zimie 1939/1940. 28 lutego 1940 roku właśnie tę deseczkę z wizerunkiem matki Boskiej otrzymał na urodziny Henryk - junior od swojego ojca. Senior wręczył ją w milczeniu, miał w oczach łzy. Na apelu 11 maja 1940 zostało wyczytane nazwisko Gorzechowski. Na pytanie juniora „Ojciec czy syn” enkawudzista, po chwili milczenia odpowiedział, że wszystko jedno, niech będzie ojciec. Wypowiedziane wtedy w języku rosyjskim słowa „Wsio rawno. Dawaj - otiec” oznaczały dla ojca okrutną śmierć, a dla syna - życie. Wizerunek Matki Boskiej Kozielskiej w plecaku artylerzysty Henryka Gorzechowskiego wędrował przez pola bitew Francji, Belgii, Holandii, Niemiec. Po wojnie porucznik Gorzechowski wrócił do Gdyni, gdzie zmarł w 1989 roku.



Takie listy, listy dzieci oficerów Wojska Polskiego znajdowano w mogiłach katyńskich

8 stycznia 1940 r.

- Tatusiu Kochany! Najdroższy!... Czemu nie wracasz? Mamusia mówi, że tymi kredkami, coś mi podarował na imieniny [...] Do szkoły teraz nie chodzę, bo zimno. Jak wrócisz, ucieszysz się pewno, że mamy nowego pieska. Mamusia nazwała go Filuś [...]

12 II 40.



**Replika guzika
znalezionego w Katyniu jest
znakiem pamięci o Tych,
którzy zginęli**

Katyńskie mogiły

Dziś Katyń jest symbolem zbrodni ludobójstwa popełnionej na tysiącach Polaków, którzy zostali potajemnie zamordowani wiosną 1940 roku, na rozkaz władz sowieckich. Ich groby odkryto w Katyniu, Charkowie, Miednoje. Prawda o tych wydarzeniach była zakazana do 1989 roku.



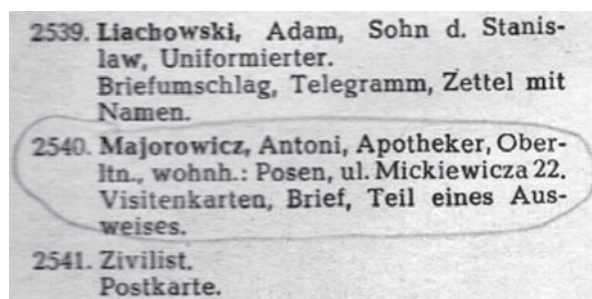
**Bo tylko drzewa nad grobem
Stojące niby gromnice
Mogłyby liści szelestem
Wyszumieć tę tajemnicę...**

Feliks Konarski „Katyń”

Pamięci majora Antoniego Majorowicza



Antoni Majorowicz w Wenecji, krótko przed wybuchem wojny



Fragment książki wydanej przez NSDAP w roku 1943 w Berlinie „Amtliches material zum Massenmord von KATYN”

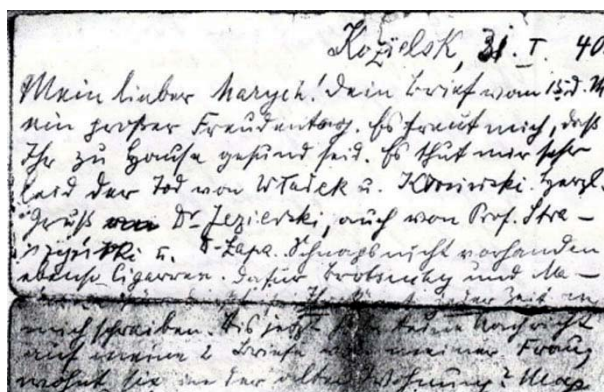


Nagłówek zaświadczenia potwierdzającego, że Farm. Kapt. rez. Antoni Majorowicz ur. 1883 r. był jeńcem wojennym internowanym w obozie Kozielsk i został zamordowany w Katyniu.

Antoni Majorowicz był właścicielem apteki w Poznaniu. We wrześniu 1939 roku otrzymał kartę mobilizacyjną. Wtedy rodzina (żona i czworo dzieci) widziała go po raz ostatni. Kapitan Antoni Majorowicz kilkanaście dni później został aresztowany i internowany w Kozielsku. Oficerowie Wojska Polskiego trafiali do Kozielska, policjanci i strażnicy graniczni do Ostaszkowa. Właściciele ziemskich i pozostałych internowanych przewieziono do Charkowa. Antoni Majorowicz pojechał w jednym z pierwszych transportów. W Katyniu zginęło kilku farmaceutów. W miejscu mordu umieszczono tablice z ich nazwiskami. Wśród nich jest także ta, poświęcona pamięci kapitana Antoniego Majorowicza. Zostały po nim tylko pamiątki. Do dziś jego rodzina przechowuje listy do żony, w których pyta o zdrowie najbliższych i prosi o przekazanie pozdrowień rodzinom farmaceutów, którzy razem z nim byli w obozie. W roku 2007 kapitan A. Majorowicz został pośmiertnie awansowany na stopień majora.



Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 roku nadany pośmiertnie kapitanowi Antoniemu Majorowiczowi



Fragment listu pisanego w języku niemieckim przez Antoniego Majorowicza z dnia 30 stycznia 1940 roku do najbliższych



Pamięć

Nie zapominaj o katyńskiej zbrodni, bo tylko pamięć została...
 Pamięć o jeńców tysiącach, nad „dołami śmierci” pozostała.
 Jeńców, którzy za ideę wolności mieli zakończyć życie.
 Pamięć o krzyku i bólu rozpacz, który z ich gardła nie mógł się wydobyć.
 Ułamek sekundy...
 Strzał...
 I wszystko uleciało, jedynie pamięć i wspomnienie zostało.

Bartosz Maćkowiak
klasa IVc



Wystawa „Pamiętamy Katyń 1940”



Wiktoria Siwiak, Maria Kapelak

PAMIĘTAMY KATYŃ 1940

SSP 2 WRZEŚNIA



Uczniowie SSP 2 pod pomnikiem ofiar ludobójstwa na cmentarzu parafialnym we Wrześni



Zuzanna Mietlarek, Agnieszka Hirschfeld, Klaudia Cała, Adrian Furmaniak



Uroczystość z okazji 69. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej przygotowali uczniowie pod opieką następujących osób: Renata Losa - gazetka okolicznościowa, Joanna Frydrychowicz - wystawa „Pamiętamy Katyń 1940”, Aurelia Majorowicz - program artystyczny, Danuta Staszak - referat okolicznościowy.

Wykorzystano materiały archiwalne znajdujące się na stronach internetowych Pamiętam. Katyń 1940. i Katyń...Pamiętamy! oraz zbiorów prywatnych A. Majorowicz i A. Gromnickiej